

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.

ŁÓDŹ
12-V-24
* A *

ROK II. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 12 MAJA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 250.000 | № 108



U góry. Na lewo. Markiz Akatsuka, jeden z najwybitniejszych dyplomatów japońskich doby obecnej.

Po środku. Książęta indyjscy w malowniczych strojach narodowych na wystawie w Wembleg.

Na prawo. Lotnik włoski Locatelli, który towarzyszy Admunsenowi w wyprawie na biegun północny.

U dołu. Epizod z procesu kijowskiego. Grupa b. oficerów armji Kołczaka, która została skazana na śmierć. Jak doniosły dzisiejsze depeze poranne Najwyższy trybunał sowiecki wyrok ten zatwierdził.

O ambasadę rosyjską w Londynie.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Londyn, 11 maja.

Rząd angielski wystosował list do b. ambasadora carskiego w którym wyraża pogląd, iż gmach ambasady rosyjskiej w Londynie po uznaniu Rządu Sowietów do jure winien być wydany przedstawicielstwu sowietów.

Gdyby monarchiści rosyjscy wzbrali się wydać gmach, wówczas zapewne delegacja sowiecka zwróci się do sądów angielskich, które na podstawie praw obowiazujących muszą wydać nakaz eksmisji monarchistów.

SPRZEDAŻ MANUSKRYPTÓW D'ANNUNZJA

Londyn, 11 maja.

„Daily Graphic” donosi: Przybył tu markiz Boitoni, przyjaciel Gabryela d'Annunzio ze wszystkimi rękopisami poety, który polecił obecnie sprzedać je w Anglii, aby nie wpadły one w ręce amerykańskie. D'Annunzio odrzucił ofertę amerykańską, proponującą 1200 funtów sterlingów za każdy manuskrypt powieści.

Korona austriacka zagrożona.

Interesy Austrii napotkają na silny opór Francji.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Wiedeń, 11 maja.

Nadchodzące tu z Zurychu wiadomości stwierdzają, iż w kołach Ligi narodów trwa przekonanie, że sanacja finansów austriackich jest poważnie zagrożona. Z wielkim zaciekawieniem oczekuje się czerwcowej sesji Ligi, w której weźmie udział kanclerz Seipel i komisarz generalny Ligi Zimmermann. Interesy austriackie napotkają obecnie na silny sprzeciw Francji, która

dotychczas stale popierała Austrię, obecnie jest jednak silnie rozgoryczona austriacką spekulacją na zniżkę franka. Pozatym pomiędzy Seiplem a Zimmermannem powstały silne konflikty na tle oświadczenia kanclerza na jednym z ostatnich wieców publicznych, iż Austrija wyleczyła już swe finanse i obecnie nie ma potrzeby stosowania oszczędności.

R.

Międzynarodowe nagrody malarskie.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Yozdyn, 11 maj.

W Pittsburgu została zamknięta 23-a międzynarodowa wystawa obrazów w Instytucie Carnegie. Już podzielono w następujący sposób nagrody: 1) Augustus John (Anglja) — złoty medal i 1500 dolarów; 2) Giovanni Romagno (Włochy)

— złoty medal i 1000 dolarów; 3) G. Garbar (St. Zjedz.) — złoty medal i 500 dolarów. Odznaczenie honorowe otrzymali: Otton Frier (Francja), Ambrose Mac Evoy (Anglja), Vicenz Benesz (Czechosłowacja) i Sawelji Sorin (Rosja).

E. S.

Antysemityzm przeszkadza Rumunji w otrzymywaniu pożyczki.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Londyn, 11 maja.

Jutrzejsza wizyta królestwa rumuńskich w Londynie nie budzi w kręgach politycznych wielkiego zainteresowania, gdyż nie będzie ona miała wpływu na ukształtowanie się stosunków pomiędzy Anglja a Rumunja. Odwiedziny min. Duca miały wyłącznie za zadanie nawiązanie rokowań w sprawie pożyczki, jak wiadomo jednak, nie miał jednak sukcesu. Anglja zdecydowana jest w kwestji besarabskiej nie wystąpić ani po stronie Rosji ani Rumunji, tym bardziej, gdyby doszło do komplikacji militarnych. Przedstawiciele banków angielskich i amerykańskich oświadczyli rumuńskim mężom stanu, że widoki na finansowe poparcie Rumunji będą tak długo słabe, póki rząd zachowa swą pasywność w stosunku do awantur wewnątrz kraju, które grożą życiu i mieniu obywateli narodowości żydowskiej.

E. S.

Nowy parlament niemiecki.

„Mogło być jeszcze gorzej!“...

Rzesza niemiecka otrzymała nowy parlament, który od poprzedniego różni się tylko tem, że żywy rozkład weszły do niego w sile bardzo wzmożonej. Prasa niemiecka pociesza się uwagą, że mogło być jeszcze gorzej, ale podobna pociecha nie może wystarczyć wobec faktu, że wkrótce mają się rozstrzygnąć losy Niemiec.

Mogło być jeszcze gorzej! Przypatrzmy się, jak ta pociecha wygląda w świetle liczb. Narodowcy niemieccy skupili na swoje listy 5,733,000 głosów, zdobyli 96 mandatów, a ponieważ poprzednio mieli 66, więc obecnie zyskali 30, więc prawie 50 procent. Tak zwani ludowcy (Völkische) najskrajniejsi nacjonaliści, którzy poprzednio mieli tylko 3 mandaty, zdobyli 30 mandatów, a więc pomnożyli swój stan posiadania dziesięciokrotnie. Do nowego parlamentu weszli tacy zamachowcy jak Luderorff, Frick i Roehm, tacy nacjonaliści jak hr. Reventlow i dr. Roth, jak osławiony twórca wojny podwodnej admirał Tirpitz, jak wreszcie Otton Bismarck. I prasa niemiecka powiada, że mogło być jeszcze gorzej.

Komuniści skupili na swoją listę 3,628,000 głosów, zdobyli 62 mandatów, a ponieważ poprzednio mieli 15 mandatów, więc zyskali 47 nowych, czyli pomnożyli swój stan posiadania o 300 procent. Co siódmy Niemiec oddał swój głos na partję, która notorycznie otrzymuje rozkazy z Moskwy. Podobno nie tylko rozkazy. Komunizm, który we Francji, w Anglii, we Włoszech, w Polsce, nawet na Węgrzech nie może zapuścić korzeni, rozwija się bujnie w Niemczech, gdzie zawsze panowało aż przesadne poszanowanie władzy, gdzie wszyscy powtarzali znane wyrazy „Ruhe ist des Bürgers erste Pflicht“.

Ale mogło być jeszcze gorzej. Jeżeli jednakże ta uwaga jest trafna, to w takim razie to „gorzej“, które tym razem było tylko możliwe, stanie się przy najbliższej sposobności nieuniknione. A wtedy? Za kilkanaście dni rozpoczyna się obrady nowego parlamentu. Jaki jest układ sił i jak się one ugrupują? Oddajmy głos prasie niemieckiej, która w tej sprawie jest kompetentna. Omawiając szanse utworzenia „wielkiej koalicji“, daje „Berliner Tageblatt“ następujące obliczenie:

Do wielkiej koalicji mogą wstąpić: socjaliści (100 mandatów), centrum (65), partja ludowa (44), demokraci (28), stan średni i bawarski związek ludowy (10), Hanowerczycy (5) — razem 252 głosy.

Przeciwko koalicji stanęliby: narodowcy niemieccy (96 głosów), komuniści 62, ludowcy 32, bawarska partja ludowa 16, związek wiejski 9 — razem 215.

Teoretycznie jest więc koalicja możliwa, o ile wchodzące w skład jej grupy zdobędą się na nieustanną solidarność.

Rozważając możliwość drugiej ewentualności, a mianowicie „bloku prawicowego“, daje wymieniony dziennik następujące obliczenie:

Za blokiem prawicowym mogą się oświadczyć: narodowcy nie-

Londyn pod rządami „Labour Party“.

Liberałowie szykują się do nowych wyborów. — Święto majowe robotników angielskich

Londyn, w maju.

Spokój świąteczny podczas Wielkiej nocy naruszony został dwoma wystąpieniami Mac Donalda oraz Lloyd George'a.

Ten ostatni wyzyskał swą sztukę oratorską, by napaść na rząd Labour Party za to że nie liczy się z wygórowanymi żądaniami liberałów. Użyte przez niego argumenty przeciw rządowi umiejętnie wyzyskała prasa socjalistyczna, by następnie odwrócić je na niekorzyść liberałów.

Polemika między prasą liberalną i socjalistyczną zapełniała szpalty pism podczas ferii politycznych.

Lloyd George nie mógł zataić zmniejszenia się wpływów partji liberalnej w Anglii.

Przed tygodniem jeszcze partja liberalna rzucała gromy na rząd Mac Donalda, co przy rozpatrywaniu budżetu nie przeszkadzało liberałom wyśpiewać hymny na cześć rządu Mac Donalda.

Wedle słów Sir Roberta Horna, nosla liberalnego, budżet wniesiony przez rząd robotniczy, jest budżetem najliberalniejszego rządu angielskiego.

Jeżeli porównamy wniesiony budżet z programem finansowym rządu „Labour Party“, który ogłosił jeszcze w roku zeszłym obecny kanclerz finansów Snowden w „Morning Post“ to musimy przyjść do przekonania że odbiega bardzo daleko od społeczno-ekonomicznego programu socjalistów.

W „Daily Herald“ ukazał się artykuł Mac Donalda z powodu święta majowego.

Pierwszy maj — pisze Mac Donald — wzywa wszystkie narody świata do zjednoczenia się i w dniu tym powinniśmy się radować. Lud robotn. idzie naprzód.

Robotnicy angielscy nasyłają wszystkim robotnikom świata bratnie pozdrowienie. Socjaliści angielscy są przekonani, że działalność ich w Anglii będzie odczuciem dla takiej działalności towarzyszy w innych krajach i że wkrótce nadejdzie czas, kiedy wycięży demokracja i wolność.

Jak widać z powyższego artykułu Mac Donald występuje nie tylko przeciw dyktaturze sowieckiej, ale również przeciw dyktaturze Mussoliniego oraz Primo de Riveri.

Wyszedłem po przeczytaniu powyższego artykułu do Hyde Parku, aby zobaczyć pierwszomajową demonstrację robotników angielskich.

W czasie oczekiwania na pochód mimowoli podśluhałem spór dwóch robotników. Jeden z nich powiedział, że klasa pracująca powinna korzystać z bezpłatnych przejazdów kolejami, gdyż właśnie koleje są dziełem robotników.

Nareszcie po długich oczekiwaniach ujrzałem olbrzymią procesję robotników Londynu. Była ona o wiele większa, niż w poprzednich latach. Na czele pochodu kroczył oddział policji konnej, a za nim szereg organizacji robotniczych ze sztandarami i transparentami na których widniały napisy: „Robotnicy wszystkich krajów łączcie się“.

Pod powyższymi transparentami kroczyły dumnie obok robociarzy z podniesionymi głowami policjanci angielscy, z czerwonymi kokardkami w butonierkach.

Następnie powoziki i samochody wiozły dzieci i żony robotników podmiejskich. Na twarzach wszystkich demonstrantów malowała się radość. Cieszyli się ze święta majowego i odpoczynku w przepięknym Hyde Parku.

E. S.

Francuskie nagrody lotnicze,

Jak wiadomo, w roku ubiegłym lotnicy amerykańscy odebrali wszystkie rekordy lotnicze, z wyjątkiem tylko rekordu wysokości, lotnikom francuskim, którzy do owego czasu dzierżyli przez szereg lat w swych rękach przodownictwo w lotnictwie świata.

Uobdło to francuzów, starają się więc obecnie odzyskać stracone stanowisko przodujące, a dla poparcia tych starań departament lotniczy francuskiego ministerjum wojny ogłosił następujące nagrody na rozpoczynający się właśnie sezon lotniczy 1924 roku:

140,000 franków dla budowniczego samolotu francuskiego, który pobije amerykański rekord lotu i 60,000 fr. dla budowniczego silnika tegoż samolotu.

100,000 fr. dla budowniczego hydroplanu francuskiego, który pobije rekord szybkości tego rodzaju samolotów i 50 tys. fr. dla budowniczego maszyny tego hydroplanu.

50,000 fr. dla budowniczego samolotu, który odzyska dla Francji rekord długo-

trwałości lotu i dodatkowo 50,000 fr. jeżeli ten samolot pobije jednocześnie rekord przestrzeni przeleciaanej. Budowniczy zaś silnika tego samolotu otrzyma również 50,000 fr. i dodatkowo 20,000 franków jeżeli oba rekordy będą pobite jednocześnie.

25,000 fr. dla budowniczego samolotu, który utrzyma do końca r. b. w rękach francuskich rekord wysokości. Taką samą nagrodę otrzyma budowniczy hydroplanu.

Jeżeli w czasie konkursu o puhar Beaumonta pewne rekordy szybkości, poza istniejącymi, będą pobite, to budowniczy samolotu francuskiego, który tego dokona, otrzyma 5,000 fr., a budowniczy silnika 5,000 fr.

Zestawienie powyższe jest dowodem, jak bardzo chodzi Francji o honor przodowania na polu lotnictwa, na którym nie wątpliwie osiągała do niedawna największe triumfy, tak pod względem dzielności swych lotników, jakoteż genialności pomysłów swych techników lotniczych.

REGULACJA SPRAWY GRENLANDJI

Polska Agencja Telegraficzna.

Kopenhaga, 10 maja.

Połradio. Podczas wczorajszego posiedzenia Volketingu min. spraw zagranicznych, hr. Moltke oznajmił formalnie,

że w najbliższej przyszłości wniesiony zostanie bill o ratyfikacji umowy, regulującej sprawę wschodniej Grenlandji, a za wartę w czasie konferencji duńsko-norweskiej.

niemiecy (96 głosów), centrum (65), niemiecka partja ludowa (44) bawarska partja ludowa (16), stan średni i związek chłopski (10), związek wiejski (9) — razem 240 głosów.

Po przeciwnej stronie znaleźliby się: socjali demokraci (100 głosów), komuniści (62), ludowcy (Völkische) 32, demokraci 28, Hanowerczycy 5 — razem 227.

Która z tych dwóch możliwości zostanie zrealizowana, nie mówi wspomniany dziennik, czyniąc tylko ogólną uwagę, że przyjscie do skutku bloku prawicowego jest o wiele trudniejsze niż wielkiej koalicji.

Którakolwiek jednakże strona

wyłoni z siebie nowy rząd, będzie on zdolny do załatwienia tylko takich spraw, które mogą być uchwalone zwyczajną większością parlamentu. Gdy jednakowoż przyjdą na porządek dzienny te wszystkie przyszłe projekty ustaw, które muszą wejść w życie na podstawie sprawozdania rzeczoznawców, przyjętego już przez rząd niemiecki, potrzebna będzie większość 2-3 głosów. Rząd będzie musiał wejść w rokowania z temi stronnictwami, które na razie zwalczają wymienione sprawozdanie, ale ostatecznie okażą może skłonność do zajęcia innego stanowiska, powołując się wobec wyborców na „vis major“ z zagranicy.

„Nie zapłacimy długów, zaciągniętych przez dawny rząd“.

Ostatnia mowa Trockiego.

Podczas gdy Rakowski i jego towarzysze sowieccy siedzą przy jednym stoliku z Mac Donaldem i omawiają z nim warunki uznania Rosji, Trocki wygłasza jednocześnie mowę o nowym rządzie angielskim, wydrukowaną w moskiewskiej „Prawdzie“.

„Gdyby Mac Donald wywłaszczył angielskie przedsiębiorstwa przemysłowe i wypędził lordów z ich pałaców, to fakt taki znaczyłby radość odwieczną wsercach proletariatu — mówi Trocki.“

Możnaby istotnie — ciągnął dalej — znaleźć w bankach angielskich więcej pieniędzy, aniżeliśmy znaleźli w naszych. Ale Mac Donald zwrócił się ku kapitałowi francuskiemu. Burżuazja angielska uczyniła z socjalistów angielskich najmistów imperjalizmu.“

Już te słowa świadczyły, iż Trocki zamierza mówić o długach zaciągniętych przez Rosję carską u państw zachodnio-europejskich. I istotnie tak było, albowiem Trocki dalej mówił:

„Gdzie widziano człowieka, którego miano powiesić, a nie powieszono tylko dlatego, że sznur się urwał, żeby płacił za zerwany postronek? Otóż carska petlica, która nas dusiła, zerwała się. Zobowiązaliśmy się do niepłacenia i płacić nie będziemy. Dopóki proletariąt angielski cierpieć będzie jarzmo gieldziarzy, to będziemy mu pożyczycie pieniądze.“

Zdaniem Trockiego świat kapitalistyczny przeżywa swoją agonję, ale mimo to proletariąt powinien zjednoczyć swoje siły, ażeby zadać mu cios śmiertelny.

„Burżuazja — mówi Trocki — opiera się na silnem rolnictwie i na środkach chemicznych. My utworzyliśmy już towarzystwo przyjaciół floty powietrznej, a teraz zabieramy się do założenia towarzystwa przyjaciół chemji wojskowej. To nasza broń w przyszłej wojnie. Nie zmieniliśmy się od r. 1917. Nieprzyjacieli zostanie nas zawsze równie wiele uzbrojonych i karnych jak dawniej“.

Zatarg dyplomatyczny w pałacu Elizejskim.

Podczas przyjęcia, wydanego przez prezydenta Milleranda w pałacu Elizejskim na cześć goszczących w Paryżu królestwa rumuńskich, doszło — jak donoszą dzienniki paryskie — do zabawnego zatargu dyplomatycznego.

Jest zwyczajem, że każdemu przybywającemu na bankiet dyplomatyczny na ceremonii podaje zaraz na wstępie nazwisko pani, którą przybywający ma poprowadzić do stołu.

Gdy więc stanął w przedsionku ambasador niemiecki von Hoesch, mistrz ceremonii szepnął:

— Wasza ekscelencja raczy podać mi nazwisko pani Laquillermie.

Zgodnie z tem żądaniem, ambasador zaczął przed bankietem poszukiwania wskazanej sobie damy.

Trudne to było zadanie wśród tłumu gości, tembardziej, że von Hoesch nie znalazł w tem zebraniu prawie nikogo. W końcu jednak wskazano mu pana Laquillermie. Ambasador więc zbliżył się do niego.

— Jestem — rzekł — von Hoesch. Polecono mi poprowadzić pańską małżonkę do stołu.

Pan Laquillermie otworzył szeroko oczy.

— Będzie to — odparł — zgoła niemożliwe.

Ambasador zmieszał się, słysząc te słowa, uważał je bowiem za afront, uczyniony mu, jako Niemcowi i ścignął brwi gniewnie, gdy dyplomata belgijski odezwał się sucho:

— Proszę mi nie brać za złe, panie ambasadorze, słów moich, ale małżonka moja zmarła już przed dziesięciu laty!

A zatem nawet mistrzowi ceremonji pałacu Elizejskiego może przytrafić się głupia omyłka.

Oczywiście, musiał wobec tego przeprosić ambasadora i postarać się o inną dla niego towarzyszkę.

CZYTAJ CIE
„REPUBLIKĘ“.



Lola Gzyms-łódzka Titine

Wesoła tragedia rozpalonych zmysłów w 50 aktach.

Migawkowe zdjęcia Stanisława Dobrzyńskiego.



49.

Już film o Loli kończy się,
O pięknej tej dziewczynie,
A jak się skończył—widać to
U góry na rycinie.



50.

Małżeństwo w szczęściu żyje wciąż,
A chociaż nie ma dzieci,
Jest już ich więcej, no bo już
Tam przybył on — ten trzeci.
Koniec.

Zgrzyty.

Moja erzac - podróż.

Kto ma o skarb zmartwienie duże
I cnót cywilnych cały kosz,
Niech rzeknie: na co mi podróże?
Wolę zostawić w kraju grosz.
Lecz jeśli pali cię gorączka,
By zwiedzić ziemię wzdłuż i wszerz,
Za paszport zapłać półtysiącza
I wnet się kropnij, dokąd chcesz.

Tak się zdarzyło mnie i żonie:
Choć nędzny jest majątek nasz,
Na obcych ziem chcieliśmy tonie
Uplec wybladłą swoją twarz.
Zliczyłem, ileż to wypadnie,
By wcielić w życie piękny sen
I oszczędziliśmy przykładnie,
Aż się fundusik zebrał ten.

Gdy zgromadziłem te... miliony,
Stłumiłem po głodówce żal,
I zatęskniłem rozmarzony
Do szczytów gór i szumu fal,
Połem się swym ideałem
I wnet do jazdy miałem chęć,
Nagle w dzienniku wyczytałem:
Paszport kosztuje setek pięć.

Tak wielka suma! niech gęś kopnie,
To nie na moją kieszeń kram,
Z razu zmartwiłem się okropnie,
Lecz teraz świetną radę mam.
Do gór i fal nie jadę wcale,
Lecz się mych marzeń spełnił mił,
Bo drożynianą mamy fale
I himalajski zdzierstwa szczyt.

Sat.

Kwiatki z bruku wielkowiejskiego.

Bójka.

Podczas bójki w sieni domu Nr. 23 przy ulicy Wysockiego, otrzymali rany 45-letni pomocnik maszynisty fabrycznego Jan Galant, 19-letni tokarz Roman Galant i 50-letnia Apolonja Otocka, robotnica.

Poszkodowanym udzielił pomocy lekarz pogotowia.

Przez nieostrożność.

26-letnia robotnica Anna Muszyk, w mieszkaniu przy ulicy Lelewela Nr. 8, została postrzeloną przez nieostrożność, otrzymawszy rany nogi, oraz pleców.

Lekarz pogotowia udzielił jej pomocy.

Oberwanie się sufitu.

Na budowlu przy ulicy Pustej Nr. 21, z powodu oberwania się sufitu, otrzymał obrażenia ciała 62-letni malarz Tomasz Głowiński, Drewnowska Nr. 28.

Lekarz pogotowia udzielił mu pomocy.

Z tramwaju.

W tramwaju Nr. 6, przybiegu ulicy Konstantynowskiej i Gdańskiej, wychodząc z tramwaju 26-letnia córka kupca Janina Filipkowska, pokaleczyła się, otrzymawszy rany ręki.

Udzielono jej pomocy na stacji pogotowia.

Topielec.

2-letni Jan Köning, syn zarządzającego fabryką, wpadł do kanału, znajdującego się w podwórzu domu Nr. 193 przy ul. Kilińskiego, poniosłszy śmierć na miejscu. Zawezwany lekarz pogotowia skonstataował śmierć.

Trup zabezpieczono na miejscu, aż do zejścia władz sądowo-policyjnych.

Pobicie.

24-letnia robotnica Genowefa Jesznowska została pobita w fabryce Ostrowskiego i Birencwajga.

Lekarz pogotowia udzielił poszkodowanej pomocy.

Baczność kupcy!

Nie wydawajcie z rąk weksla, póki nie macie pieniędzy

Co spotkało kupca Lewensona w biurze b-ci Przygórskich.

Płatnicy zawezwali robotników, by ci usunęli przemocą wierzyciela i policjanta.

Onegdaj w godzinach popołudniowych jeden z współwłaścicieli firmy B-cia Przygórscy, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 102, zatelefonował do kupca Lewensona, prosząc go, by ten przyszedł z wekslem wystawionym przez ich firmę w celu zainkasowania należności.

Gdy Lewenson przybył po jakimś czasie do składu, wówczas jeden z braci Abram Przygórski, wziął odeń weksel i udał się do gabinetu, jakoby po pieniądze.

Ponieważ przez dłuższy czas nie zjawiał się w składzie, zaniepokojony p. Lewenson udał się do gabinetu. Tu jednak bracia Przygórscy oświadczyli mu,

że nie o żadnym wekslu nie wiedzą, żadnego weksla nie brali i t. d.

Lewenson, widząc, że sam nie da sobie rady, wyszedł na ulicę i zawezwał do pomocy posterunkowego.

Przybycie policjanta nie bardzo podziałało na Przygórskich, którzy twierdzili nadal, że nie mają pojęcia o żadnym wekslu, a Lewensona wogóle nie znają.

Posterunkowy, widząc, że sytuacja poczyna się wikłać coraz bardziej chciał odprowadzić wszystkich zainteresowanych do komisariatu dla wyświetlenia sprawy.

Przygórscy zaoponowali ostro przeciwko temu, a jeden z nich posłał pracownika biurowego do fabryki,

aby ten zawezwał robotników.

Po pewnym czasie przybyli tłumnie robotnicy, którym Przygórscy rozkazali aby

siłą usunęli ze składu policjanta i Lewensona.

Posterunkowemu udało się perswazją powstrzymać od tego czynu robotników, mimo to sytuacja przedstawiała się groźnie.

Chcąc porozumieć się w tej sprawie ze swoim komisariatem, policjant podszedł do aparatu telefonicznego. W tej chwili jednak podbiegł doń Abram Przygórski

i siłą wyrwał mu słuchawkę z ręki.

Wówczas policjant udał się do innego składu, skąd zaalarmował swój komisariat.

Po jakimś czasie przybyła pomoc z komisariatu, której udało się zająć zlikwidować i odprowadzić wszystkich do komisariatu.

Po spisaniu protokołu uwolniono wszystkich, prócz Abrama Przygórskiego który osadzony został w urzędzie śledczym aż do zapłacenia przezeń kaucji w sumie 1000 złotych.

Odpowiadać on będzie za opór władzy.

K.

Ofiary bezgotówkowego okresu.

Kupiec B. targnął się na życie

Kupiectwo łódzkie przeżywa nadal katastrofalny okres bezgotówkowy. Tran zakacji prawie że nie zawiera się, a niektórzy kupcy, chcąc zdobyć nieco gotowizny na wykupienie aprotestowanych weksli starają się wyprzedzić towar za ceny o 25 procent niższe.

Mimo to jednak nabywców niema. Znowu zaczynają się powtarzać wypadki samobójstwa wśród dotkniętych katastrofalnym tym stanem kupców.

Wczoraj w godzinach popołudniowych

kupiec B. targnął się w swoim mieszkaniu na życie, odkręciwszy w pokoju kurki od gazu świetlnego.

Na szczęście jednak służąca, wszedłszy do gabinetu p. B., poczuła woń ulatniającego się gazu, a zorientowawszy się momentalnie w sytuacji, wszczęła alarm.

Przy pomocy domowników i sprawnego felczera udało się denata przywrócić do przytomności.

Gil.

Niezwykłe dzieje porwania młodego dziewczęcia.

W żelaznych objęciach rozbestwionych opryszków. — Cudowne ocalenie.

Warszawski korespondent „Expressu” telefonuje:

Nocy onegdajszej rozegrał się na jednej z ulic przedmieścia Pragi niesłychany, grozą przejmujący wypadek jakiegoś dawnego nie notowały kroniki policyjne wielkiej Warszawy.

Na samo wspomnienie o tym barbarzyńskim wydarzeniu, przypominającym zbrodnie średniowiecza, krew stygnie w żyłach.

Oto młodziutka, bo licząca zaledwie 20 rok życia i obdarzona niezwykle urodą panna K., zamieszkała przy ul. Wroniej nr. 51 powracała w towarzystwie swego narzeczonego i ciotecznej brata z imienin od znajomych z Pragi.

Około północy, gdy towarzystwo, znalazło się przy ul. Terespolskiej, w pobliżu wojskowych magazynów samochodowych, w mroku ciemnej i głuchej nocy ukazały się tajemnicze sylwetki dwóch mężczyzn, podążających krok w krok za opóźnionymi gośćmi solenizanta z Pragi.

Przewidując, że podejrzane indywidua przesładować idących, ci skręcili w boczną uliczkę, by ominąć niepożądanych towarzyszy, lecz — o zgrozo! — spotkali się twarz w twarz z napastnikami, którzy błyskawicznymi ruchami rutynowanych bandytów skrępowali obydwu młodzieńców, przykładając im lufy rewolwerowe do skroni...

Gdy na odgłos wszczętych krzyków nikt nie nadbiegł z pomocą, bezbroni młodzieńcy salwowali się przed niechybną kulą śmiertelną, ucieczką pozostawiając

ją swoją towarzyszkę na pastwę bandytów, którzy wyleknioną dziewczynę skrępowali sznurami, zakenblowali jej usta i umieśli nawpół omdlałą na jakieś dzikie odległe pustkowie.

Tutaj dopiero w zwierzęcy sposób zaczęto się znęcać nad biedną dziewczyną, chcąc się dopuścić na niej zbrodni gwałtu. I na nicby się nie przydały gorące prośby dziewczęcia, ani lzy ronione, gdy by w krytycznym momencie rozbestwienie bandyci nie usłyszeli zbliżających się kroków policji, która wraz z narzeczoną panną K. zdążyła odszukać bandytów i ich ofiarę w samą porę...

Młoda dziewczynę w stanie nieprzytomnym wyrwano z żelaznych objęć zbrodniarzy, których natychmiast osadzono w areszcie.

Ciągnięcie II klasy Lot Złotowej

odbywa się dziś d. 12 i jutro d. 13 bm. Upraszam Sz. Kliencie! o łaskawe niezwłoczne wykupienie losów, w przeciwnym bowiem razie wpłacone wszelkie zaliczki będą stracone, oraz wszelkie pretensje do jakichkolwiek wygranych i t. d. nie ważne.

Losy dla nowonabywców — 12 złotych

Kantor wymiany i loterii

Samuel Weinberg, Piotrkowska 5

Ignoranci o przemyśle Łódzkim.

Poczynania sanacyjne oraz cały szereg czynników natury gospodarczej wywołały ostry kryzys w przemyśle, który najdotkliwiej bodaj odczuła handlowo-przemysłowa Łódź, od kilku już miesięcy pozbawiana możliwości eksportowania towarów.

Okres ten, który znaczy się już całym szeregiem krachów i plajt wymaga niesłychanej czujności, a w pierwszym rzędzie należytego informowania opinii o sytuacji ogólnej, stanie bezrobocia, eksporcie i t. d. Tem samym narzuca się konieczność nawiązania ścisłego kontaktu z prasą, której znaczenia przemysł Łódzki nie doceniał w należyтым stopniu, naco też często zwracaliśmy uwagę.

Powodowało to bowiem ciągłe pojawianie się na łamach prasy stołecznej i prowincjonalnej „źródłowych“ informacji i artykułów, oświetlających w sposób w najwyższym stopniu nieudolny najważniejsze zagadnienia dotyczące przemysłu Łódzkiego.

Niekompetencja i zarozumiałość tych „fachowców“, przedstawiających poważne zagadnienia w sposób uciążliwy godności przemysłu Łódzkiego, a sprowadzających przyszłość tego przemysłu do kwestji „łódzkich perkalików“ — bardzo zaszkodziły interesom wielkiego środowiska pracy i wytwórczości.

Ostatnio jednakże nawet pewna część prasy Łódzkiej, zamiast w na-

leżyty sposób oświetlić najbardziej aktualną obecnie sprawę zawarcia traktatu handlowego polsko-sowieckiego, odniosła się do tej kwestji z pogardliwym wzruszeniem ramion, dając tem samem dowód swej ignorancji i niekompetencji.

Przed kilku zaledwie dniami ukazał się w jednym z dzienników Łódzkich artykuł w którym autor omawiając sprawę zawarcia traktatu polsko-rosyjskiego, uważa nadzieje te „nawet za mało realne i mało prawdopodobne“.

Twierdzenie to nie jest bynajmniej właściwe, ponieważ zasadnicze postawienie kwestji tej przez przemysłowców w szeregu najważniejszych spraw naszej polityki gospodarczej, oraz zajęcie należytego i zdecydowanego stanowiska przez sfery rządowe — przyczyniłyby się do pomyślnego rozwiązania tego zagadnienia.

A dalej mówi autor,

że pojemność rynku rosyjskiego zmalała tak dalece, iż znacionalizowany przemysł sowiecki, wytwarzający do 20 proc. produkcji przedwojennej, pracuje „na skład“ nie mogąc zbyć w kraju całej swej produkcji. Jest to niezwykle zjawisko nadprodukcji, spowodowane niebywalem zubożeniem ludności. W tych warunkach władza sowiecka z pewnością szukałaby sama rynku zbytu dla własnego przemysłu, gdyby nie to, że ceny fabrykatów rosyjskich z różnych

przyczyn o wiele przerastają parytet cen światowych.

Bezwzględnie tak, ale z drugiej strony autor przeczy sam sobie twierdząc, że rynek jest nasycony, a ludność zubożała.

Właśnie nie jest ona w stanie kupić drogie towarów włókienniczych krajowego rynku rosyjskiego, ale chętnie ludność ta zakupi wytwory włókiennicze łódzkie, które będą znacznie tańsze i świetnie przystosowane do rynków rosyjskich.

Odczuwając całkowicie momenta polityczne raz jeszcze należy usilnie podkreślić niesłuszność tej tezy, że

„dopóki w Rosji trwa obecny stan rzeczy, kiedy import i eksport stanowi przywilej państwa, zawarcie traktatu handlowego z sowietami nie można uważać za konkretną zdobycz, zmieniającą w czemkolwiek dotychczasowy stan rzeczy.“

Przemysłowiec polski, zwłaszcza Łódzki powinien szukać nowych rynków zbytu i nie ludzić się nadzieją na rychłe odzyskanie utraconego rynku rosyjskiego.

O ile bowiem eksport towarów Łódzkich na rynki wschodnie, jest zdaniem autora, nierealny, o tyle odrzucić musimy niefortunne pomysły z nieprawdziwego zdarzenia o eksporcie na dalekie rynki do Turcji, czy jeszcze dalej, gdzie bezwzględnie będą miały większą zdolność konkurencyjną towary angielskie, włoskie i czeskie.

Miecz. K.

Dzisiaj CASINO Dzisiaj

Pierwszy amerykański obraz z naszą rodaczką

POLA NEGRI

w roli kobiety, która duszą i ciałem zaprzęda się szatanowi użycia w dramacie 8 aktowym p. t.

BELLA DONNA

(Dzieje pięknej trucicielki).

Początek o g. 5. w niedzielę o g. 3.

Dzisiaj ODEON Dzisiaj

ŚLUBOWANIE

(Thijes Khaff)

Wielki film z życia żydowskiego w 12 akt.

W rolach głównych: światowej sławy

E. R. Kamińska, Ida Kamińska,

Zygmunt Turkow i inni.

Początek przedstawień o 3-ej.

MOJE MINIATURY.

Przed letnim sezonem.

Asumpt do napisania niniejszego feljtonu dało mi ogłoszenie we wczorajszym numerze „Republiki“ o otwarciu Helenowa.

Więc jednak, mimo złych humorów, mimo deszczu, mimo wszystko — i w tym roku, jak to się zresztą praktykowało również za dawnych lat, będziemy mieli lato z upałem, z Wiśniową Górą, z wodą sodową z sokiem i bez soku, z wycieczkami w towarzystwie i osobistymi, słowem będziemy mieli w Łodzi lato takie same, jak mieszkańcy Warszawy, Paryża, Częstochowy i Zgierza.

Atmosfera powoli przyzwyczajają się do warunków letnich: coraz więcej kurzu na ulicach, woda wysycha w rurach wodociągowych, w wystawach sklepowych ukazują się laski i paski, artyści warszawscy przyjeżdżają na gościnne wyściepy, w obrazach kinematograficznych akcja odbywa się na Saharze i w Egipcie, w pismach ukazują się ogłoszenia matrymonjalne samotnych panienek, które chętnie zgodziłyby się na wywczasie letnie w Gdańsku z młodym, sympatycznym, przy stojnym, inteligentnym, uprzejmym i bogatym młodzieńcem.

Ludzie myślą już o letnich mieszkaniach, stróżę oglądają sikawki, czy przez zimę nie skurczyły się zbytnio.

Co do letnich mieszkań sprawa przedstawia się gorzej niż to się na pozór wydaje.

Tak samo, jak letni sezon, letnie kapelusze, letnie kostjomy, letnie pantofle — przychodzą z wielką trudnością i trzeba się porządnie wytrząść na furmankach zanim się znajdzie coś odpowiedniego.

Żona zazwyczaj chce blisko lasu, mąż — blisko stacji, dzieci — w pobliżu wody, a na żadnej wsi pod Łodzią niema tak doskonałych warunków geograficznych, by stacja, woda, las i mieszkanie mieściły się w jednym punkcie.

Zazwyczaj las jest na Wiśniowej Górze, stacja w Andrzejowie, woda w Rudzie Pabjanickiej, a mieszkanie w Helenówku.

Bardzo ważną rolę w życiu odgrywają podczas lata t. zw. ogrody miejskie, albo parki.

W ogrodach można się nasycić widokiem barwnych kwiatów, można zamknąć oczy i wyobrazić sobie, że się jest na wsi, gdzie śpiew słowicy miesza się z szumem drzew, a kto ma silną wolę i bujną fantazję, może ostatecznie mieć wrażenie, że leży na plaży w Sopotach.

Nie należy się jednak zbyt przejmować wrażeniami i odpowiednio do nich korygować swe szaty, gdyż w myśl przepisów w ogrodach miejskich mogą przebywać tylko Europejczycy w europejskich strojach.

W ostatniej chwili otrzymałem biuletyn instytutu meteorologicznego z odpowiednią pogodą na dzień jutrzejszy w brzmieniu następującym:

„Pogoda zmienna: zrana deszcz po południu szaruga, przed wieczorem ulewa, w nocy burza.“

Wyrwałem się więc, jak Filip z konopi, ale trudno — już napisałem.

Kiedyś przecież musi przyjść słońce! Bolski.

Migawki sądowe.

Biografia.

Jeżeli się pisze czyjaś biografię, to wiadomo, że człowiek ten, którego ta biografia dotyczy, jest człowiekiem sławnym, leży sobie w grobie, a na świecie ma pomnik, wielbicieli, krytyków i... biografów.

Czasem zdarza się także, że jakimś sławnemu człowiekowi piszą jeszcze biografię za życia, ale zdarza się to już rzadziej.

W biografii takiej, jak chyba każdemu wiadomo, opisuje się życie człowieka, który zasługuje na taki życiorys, jego działalność na polu naukowym, społecznym, politycznym etc. Są także w obecnych czasach sławni ludzie, którzy pracowali na polu... przy uprawie kartofli, nikt im jednak biografii nie pisze, boć jak mowi przysłowie ludowo-narodowe: „Wi to się, że cytanie je trudne“.

Wzięwszy rzecz ogólnie, można powiedzieć, że biografia nie jest dla zainteresowanej osoby bardzo miła. Przewszystkiem dlatego, że, jak już zaznaczyłem, biografje piszą się dopiero po śmierci tego, kogo ona dotyczy. Bardziej natomiast jest niesympatyczny wypadek, gdy do pisania biografii biorą się osoby niepowołane, np. policja.

Kto to był Ksawery Gurlak?

Nikt nie wie...

Czy napisał jakąś mądrą książkę, czy traktat naukowy?

Nie, albowiem wcale pisać nie umie...

Czy zasłużył się czemś społeczeństwu ludzkości?

I to nie...

Czy czytał ktoś jego biografje?

Allez, skądżeby, jakto?...

A jednak siedzą ludzie nad biurkami, nad papierkami, z piórami w rękach i piszą, piszą, piszą...

Co piszą?

Piszą biografje właśnie Ksawerego Gurlaka.

Ludzie ci — to urzędnicy policyjni.

Biografje Ksawerego Gurlaka pisze się dość szczegółowo i dość dawno... Ciągle dopisuje się jakiś nowy szczegół z jego życia, czasem wyjątki z biografji Ksawerego Gurlaka drukowały skwapliwie gazetki.

Ot, taki sobie doliniarz bałucki, Ksawerek, a tak wciąż o nim piszą i piszą.

Biografia jego wygląda mniej więcej w ten sposób:

— Ksawery Gurlak, syn Małeusza i Rozalii z Kłosów, mieszkańiec Utraty, gmina Łask, powiat łaski. Rok i miesiąc urodzenia: Łódź, 1890 r., 1 marca. W roku 1902 karany za kradzież chomąta z zawieszeniem kary na 3 lata, w r. 1904 na pół roku za kradzież i pobicie, w roku 1905, 1906, 1907 i t. d. Roku prawie nie było, by Gurlak kogoś nie okradł, nie obił, nie dźgnął majchrem w bok.

Taka to już jego natura.

A biografia jego rośnie i rośnie...

Ludzie dopisują ciągle nowe szczegóły, a Ksawery to już tak się do „paki“ przyzwyczaił, jak do swojej maciejówki, którą nosi na bakier i z „fasonem“.

Ożenił się nawet z córką stróża, diabata Władzia, ale to nie wpłynęło bynajmniej na zmianę jego trybu życia.

To już trudno. Natura ciągnie dołóż rza do kieszeni.

Teraz do tej dość pokatanej liczby biografów przyłączam się także i ja. Dużo dodać nie mogę, chyba to, że Ksawery Gurlak skazany znowu został za kradzież na 8 miesięcy więzienia.

Iris.

Wdzięczność za wyzdrowienie ojca.

W Ameryce, klasycznym kraju sekt religijnych, dość często zdarzają się na tem tle wypadki szalu. W Tampa, stanie Floryda sąd rozstrzygał oryginalną sprawę. W okolicach tegoż miasta we wsi Seffner, kolonista Winchester został do tknięty paralizem.

Zoan wraz z 18-letnią córką zawlokły chorego na zebranie religijne do osady St. Petersburg. Gwałt zadany choremu przez silne kobiety, które niosły go pod ręce i zmuszały do użycia nóg oddziaływały na Winchestera dobroczynnie.

Po powrocie do domu, zły potem, odzyskał władzę w członkach. Wówczas obie dwie manjaczki „dla podziękowania Bogu“ za dobrodziejstwo postanowiły zrobić z niego ofiarę całopalenia. Zamordowały starca, tłukąc w głowę drągami, lecz nie zdążyły rozpaść stosu na podwórzu. Sąsiedzi wydarli trupa z rąk szalonych kobiet i zawiadomiły sąd. Maf... z córką zostały aresztowane na dzień więzienia.

Myśliwy porwany przez słońca.

Angielski urzędnik z kolonii Kenia w Afryce, R. Gordon, wyszedł szczęśliwie z niebezpiecznej przygody w czasie polowania na słońca w pobliżu rzeki Mgeta. W pewnej odległości wytropili dużego samca i wśliznęli się do odwiecznego lasu, ażeby go zająć niespodziewanie.

W tem usłyszeli za sobą szmer i zobaczyli w pobliżu innego słońca pasącego się, którego zastrzelili. Strzał spłoszył dwóch olbrzymich słoń, które rzuciły się ślepo naprzód. Myśliwy wystrzeżlił się, ale zwierzęta zostały tylko zranione. Jeden z nich rzucił się na Gordona. „Chroń się, bo zginiesz! — zawołał do niego Goss. — Słoń jest za tobą!“ Gordon usiłował uciekać, ale już było za późno: słoń porwał go na swoje potężne kły. Prawy kieł przebił mu obojczyk i żebro. Rozwścieczone zwierzę niosło nie szczęśliwego dosyć daleko, a potem rzuciło go z rozmachem na ziemię.

Z największym zdziwieniem Goss przekonał się, że jego towarzyszy żyje; rany jego nie były śmiertelne i wkrótce się zagoiły.

Honorarja adwokackie za „urzędówki“.

W Stanach Zjednoczonych adwokaci występujący w obronach urzędowych z polecenia władz sądowych, otrzymują nie raz okazałe honorarja. W pierwszych dniach kwietnia br. w Clevelandzie odbył się wielki proces z powództwa prokuratora, przeciwko szajce bandytów pod dowództwem Bryana Krenana i F. Michitcah.

Z uwagi, iż podsądni nie byli w możliwości stawienia obrońców, sąd powołał

do obrony z urzędu czterech znanych adwokatów: Lyons'a, Drukera, Cooka i Wilfreda.

Po ogłoszeniu wyroku skazującego przestępców, obrońcy złożyli swoje rachunki każdy za 6-dniową pracę. Sąd przyznał im honorarja po 1000 dol. z zapisanie kosztów na gminę powiatu Guyahoga, w obrębie której bandyci działali i zostali schwytani.

Wielkie zwycięstwo wyborcze socjalistów we Francji.

Lewica francuska żąda natychmiastowego ustąpienia Poincarego.

(Specjalna służba telegraficzna „Expressu“).

Paryż, 12 maja.

Dotychczas wiadome wyniki wyborców już wskazują wielkie zwycięstwo, jakie socjaliści odnieśli przy obecnych wyborach.

Dzisiaj od siódmej rano częściowe obliczenia głosów przedstawiają się jak następuje: Konserwatyści, którzy dotychczas posiadali 6 mandatów, uzyskali jeszcze dwa nowe. Republikanie posiadali

dotychczas 41 mandatów, uzyskali oprócz tego 22 nowych mandatów. Republikanie lewicowi posiadali dotychczas 31 i zdobyli jeszcze 3 mandaty.

Radykali posiadali 14 mandatów, zdobyli jeszcze 7. Socjaliści posiadali 30 mandatów zdobyli jeszcze 52. Republikanie-socjaliści posiadali 9 mand. zdobyli jeszcze 11 mandatów. Socjaliści zjednoczeni posiadali 25 zdobyli jeszcze 35 man-

daty. Komuniści dotychczas posiadali jeden mandat zdobyli jeszcze 7 mandatów.

J. A.

POINCARE WINIEN USTĄPIĆ.

Paryż, 12 maja.

Sukcesy socjalistów okazały się znacznie większe, niż się tego spodziewano, albowiem komuniści z wyjątkiem okręgów paryskich na prowincji otrzymali zni-

komą ilość głosów.

Dzisiaj ukazały się w prasie lewicowej artykuły wstępne, żądającej natychmiastowej dymisji Poincarego.

Żądanie swoje motywują zupełnym zmażdżeniem bloku narodowego przy obecnych wyborach.

„Quotidien i L'oeuvre“ wzywają prezydenta Milleranda, by natychmiast udzielił obecnemu gabinetowi. J. A.

„EXPRESS WIECZORNY“
Łódź
12 maja 1924

GAZEKA GIEŁDOWA

„EXPRESS WIECZORNY“
Łódź
12 maja 1924

Warszawska giełda walutowa. Warszawa giełda akcyjowa.

(Telefonem od sprawozd. giełdowego „Expressu“).

GOTÓWKA.

Dotarw 5.185.

CZEKI.

Belgia 24,80—24,25.

Holandja 193,90.

Nowy Jork 5.185.

Paryż 30,29.

Praga 15,272 i pół.

Szwajcaria 92,10

Wiedeń 7,325

Włochy 23,10 — 22,90

Bony złote 0,75

Milionówka 0,50

Pożyczka dolarowa 2,75 — 2,80

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

Belgia 25,10.

Holandja 192,65.

Kopenhaga 87,25.

Londyn 22,55.

Nowy Jork 5,15—5,16.

Paryż 30,70.

Praga 15,07.

Szwajcaria 91,60

Sztokholm 136,15.
Wiedeń 7,22.
Włochy 22,95.

DRUGIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

Dolary 5,18 i pół.
Tendencja bez zmiany.

TRZECIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

bez zmiany.

CZWARTE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

bez zmiany.

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA GDANSKA.

GDANSK, 12 maja. (Telefonem od specjalnego sprawozdawcy „Expressu“).
Złoty 1,10 i pół.
Warszawa 1,10.
Dolary 5,69.

DRUGIE NOTOWANIA GDANSKIE.

GDANSK, 12 maja. (Telefonem od specjalnego sprawozdawcy „Expressu“).
bez zmiany.

I. BANKOWE.

Bank Dyskontowy 8,50—9.
Bank Handlowy 11—10,50.
Bank dla Handlu i Przem. 2,25.
Bank Kredytowy 1,30—1,20—1,35.
Bank Przem. Warsz. 2,50.
Bank Spółdzielczy 7.
Bank Wil. H. Pryw. 0,20.
Bank Zachodni 3,30—3,65.
Bank Zjedn. Ziem. 2.
Bank Zw. Spółek 7—8.
Bank Zw. Ziemian 0,40.

II. CHEMICZNE, ELEKTRYCZNE, CUKROWE, CHEMICZNE.

Cerata 0,50 — 0,45
Kijewski 0,65 — 0,50
Puls 0,70 — 0,65
Spiess 1,45 — 1,55 — 1,45
Strem 28,50
Welt 0,30 — 0,35
Zgierz 4,10 — 4,15
El. Dabr. 2,60 — 2,50 — 2,70
P. T. E. 0,25 — 0,30
Ista 0,80 — 0,65
Chodorów 6 i pół — 6,20
Czersk 1,30 — 1,20
Częstocice 3,50 — 3,25 — 3,45
Gosławice 2,00 — 2,15 — 2,10
Michałow 0,90 — 1,10 — 0,95

III. DRZEWNE, NAFTOWE I METALURGICZNE.

Łazy 0,90 — 0,95
Drzewo 0,80
Węgiel 0,75 — 0,60
Rylscy 0,30
Cegielski 0,80 — 1,00
Fitzner 10,50
Lilpop 1,00 — 0,95
Modrzejów 11,75 — 11,50
Norbliń 1,00 — 1,20 — 1,10
Ostrowiec 15,50
Parowozy 0,65 — 0,50

Rudzki 2,60
Starachowice 4,80 — 4,15
Ursus 2,50 — 2,35 — 2,45
Zieleniewski 14,00 — 13,50 — 13,75

IV. WŁÓKIENNICZE, HANDLOWE I RÓŻNE.

Konopie 0,90—0,85.
Zawiercie 67—68.
Zyrardów 47—52.
Belpol 0,15.
Borkowski 2,20—2,30.
Hurt 0,75—0,25—0,30
Syndykat 3,65—4.
Żegluga 0,30—0,35.
Cmielów 1,15.
Haberbusch 0,80—0,30.
Klucze 0,55.
Spirytus 3—2,55.
Tendencja słabsza.

NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy Jork, 10 maja.

Dowóz do portów Atlantyku i Golfit 5,000, wewn. kraju 2,000, loco 31,35, maj 30,98 — 31,00, lipiec 28,75 — 28,78, sierpień 26,85 — 26,85, wrzesień 25,65 — 25,65, październik 25,00 — 25,04, grudzień 24,30 — 24,38, styczeń 24,04 — 24,04, marzec 24,12 — 24,12.

New Orleans, 10 maja.

Loco 30,50, maj 30,38, lipiec 28,32, październik 24,30, grudzień 23,99, styczeń 23,07.

Wszędzie do nabycia.

3232—3

Nr. 17 i 24.

E.M.I.G.

HERALDE

nałojosa

TYLKO

Znawcy żądają

Walki francuskie w cyrku A. Ciniselli. 81-szy dzień.

Turniej walk francuskich zbliża się ku końcowi.

Na czoło walczących wysuwają się: Czarna Maska, Petersen i Wildman.

Czarna maska rozporządza ładną techniką oraz kocją niemal zwinnością.

Petersen obok dobrej techniki i zwinności posiada dość dużą siłę.

Wildman posiada ogromną siłę i przytem rozporządza niezłą techniką.

Walka decydująca rozegra się zapewne między Maską a Petersenem. Przedtem jednakowoż Maska musi zwyciężyć Orłowa.

Wyniku zawodów pomiędzy Maską a Petersenem trudno jest przewidzieć.

W każdym razie pewnym jest, że spotkanie Maski z Petersem będzie ewenementem turnieju.

Prócz powyższych zapaśników mieli szansę: kolos Grikkis i Michelsohn. Grikkis był zapaśnikiem groźnym dla uczestników turnieju, lecz słaba orientacja przyczyniła się, że został kilkakrotnie pokonany.

Michelsohn rozporządza jedynie nadludzką siłą, atoli nie posiada pojęcia o technice.

Nadchodzący tydzień jako ostatni turnieju, będzie niezwykle ciekawy i obfity wać będzie jedynie w spotkania decydujące.

GRIKKIS (Łotwa) — CZARNA MASKA.

Rewanżowe spotkanie.

Tajemniczy zapaśnik walczył słabiej niż zwykle.

Grikkis stale w ofensywie

Walka prowadzona w pozycji górnej.

W 23 min. zakłada Grikkis Masce „po dwójny nelson“.

W ciągu trzech minut tajemniczy za-

paśnik nie jest w stanie uwolnić się od tego chwytu.

Wreszcie arbiter siłą odrywa dzikiego Grikkisa od zemdlonej Maski.

Przez cały czas spotkania walczył Grikkis dziko.

ORŁOW (Rosja) — ANZELESKU (Rumunia).

Znaczna przewaga Orłowa.

Anzelesku dzięki zwinności unika przegranej.

W drugiej rundzie tempo ostrzejsze.

Orłow walczy brutalnie i wreszcie w 12 min. chwytem „tylny pas“ kładzie przeciwnika na łopatki.

WILDMAN (Węgry) — ŚPIEWACZEK (Czechosłowacja).

Śpiewaczek walczy od dłuższego czasu lepiej, niż w początkach turnieju.

Walka prowadzona przeważnie w pozycji parterowej. Tempo szybkie.

Wreszcie w 18 minucie nagłym chwytem przyniata Wildman przeciwnika na obie łopatki.

Arbiter p. Michniewicz.

Widz.

CYRK CINISELLI.

Dzisiaj o godz. 8.30 w.

BENEFIS

rozgłoszonego zapaśnika

ORŁOWA

miedzy innymi b. ciekawym ilustrowan. będzie rozbijanie cegieł na głowie benefisanta.

!! Program cyrkowy. — Turniej walk francuskich!!

NA RATY NA RATY

TOWARY MANUFAKTUROWE

„KREDYTOPOL“ Piotr Rozin i S-ka

6 Sierpnia 2, tel. 20-66.

40 złotych

Paleta nieprzemakalne.

Garnitury męskie 60.—

„ z kamgaru 100.—

„ bostonu 30.—

Spodnie w paski 17.—

„ z kamgaru 30.—

Paleta męskie 60.—

„ marengo 47.—

„ koverkot. 90.—

Okazyjnie tania

Garnitury i Paletka dzieciinne

Pończochy z jedw. floru 4.—

Szmachel i Rozner,

Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160.

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43.

Choroby skórne, weneryczne i mocznikowe

Leczenie sztucznym słońcem wyjątkowym. Przyjmuje od 5-8

Dr. med. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i mocznikowe

Leczenie światłem (lampą kwarcową) i promieniami Röntgena.

Zawadzka Nr. 1. Telefon Nr. 25-38

Przyjmuje od 8-11 od 8-8

Główny oddział oddzielny poczekalnia

Oskar Kahlert

SZLIFIERNIA SZKŁA : i PODLEWNA LUSTER

Łódź, ul. Wolszczańska No 109.

Uwaga: Wyrabiam lustra toaletowe i ścienne od najmniejszych do największych rozmiarów

W piątek, 9 maja pozostawiono po ostatnim seansie w „Casino“, w 2 rzędzie na górce — czarna, jedwabną damską parasolkę

Znalazca zechce ją łaskawie za nagrodę odnieść na ul. Piotrkowską 55 m. 15. 485—1

Dr. med. BRAUN P. Langbard

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 9-11 0-3.

1-2 i od 4-8.

Południowa Nr. 23

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8-11 i od 1-2 i od 4-8.

Małżeństwo przyszłości.

Problem małżeństwa, które według opinii znanego francuskiego publicysty i literata Maurycyego Duvala ma w najbliższej przyszłości ulegć zasadniczym zmianom — zajmuje się ostatni numer czasopisma francuskiego „Renaissance”.

Stara tradycyjna forma małżeństwa nie odpowiada, zdaniem Duvala, ani duchowi naszej epoki, ani socjalnemu ustosunkowaniu dzisiejszego społeczeństwa. Kryzys małżeństwa zbliża się. Naciera burza rewolucyjna, która w przeciągu krótkiego czasu pokruszy ostatecznie istniejące jeszcze dotychczas strupieszale formy związków małżeńskich.

Pismo „Renaissance” zwróciło się do szeregu wybitnych literatów, socjologów, polityków z zapytaniem, co myślą o kryzysie małżeństwa. W odpowiedzi na tę interesującą ankietę Gaston Rageot wypowiada się w sposób niezbyt pomysławy dla dotychczasowej formy małżeństwa.

Rozwój społeczeństw, píše Gaston Rageot, stwarza konieczność związku, w którymby kobieta odgrywała bez porównania ważniejszą rolę, aniżeli w dzisiejszym małżeństwie.

Emancypacja płci jeszcze się nie dokonała w pełni i dopiero w małżeństwie

przyszłości, kobieta odrzuci kajdany, które remi obciąża — jest dziedzicznie.

Dziecko stanie się wkrótce wyłączną własnością matki, albowiem i tak już w wielu wypadkach rzeczywistość rozwiązała ten problem, a tym właśnie sensie.

Znana literatka Ivona Sarcey stawia małżeństwu nieco pomysłniejsze horoskopy. Przyznaje wprawdzie, że współczesne małżeństwo w przeważnej ilości wypadków, jest rozczarowaniem dla kobiety, jak również i mężczyzny. Jednakowoż jej zdaniem, kryzys małżeństwa nie będzie stanowił jakiegos społecznego groźnego zjawiska.

Za 4 — 5 lat, — píše Ivona Sarcey, — wszystko się zmieni. Kobiety powrócą ze skrucha do swoich gospodarskich obowiązków. Dlaczegożby bowiem kobiety miały wyrzec się swego przyrodzonego powołania. Prawda jest, że współczesne młode dziewczęta, chcą dzisiaj żyć, chcą się bawić, ale jednocześnie także nie odżegnywują się od pracy i pragną stać się pożytecznymi. Należy tylko znaleźć właściwe formy dla ich działalności, nie burząc przytem mężowskiego autoritetu w małżeństwie.

Cmentarz słoni.

Kość słoniowa jest bajecznie droga, gdyż ilość słoni zabijanych wciąż się zmniejsza. Pewien angielski tygodnik sądzi że w dziewięciu lasach Afryki środkowej muszą się znajdować olbrzymie zapasy kości słoniowej, które przyniosą dużą fortunę temu, kto je kiedyś odkryje. To przypuszczenie oparte jest na fakcie, że dotąd nigdy nie znaleziono słonia, któryby zginął naturalną śmiercią, a jednak z pewnością go roku giną setki słoni, nie zabijanych przez człowieka.

Krajowcy twierdzą, że w głębi Czarnego Łądu, w okolicy jeziora Wiktorja Nianza, znajduje się olbrzymi wawóz ze stromemi ścianami, w którym mieszczą się szkielety tysięcy słoni. Według poda-

nia, każdy słoń, który czuje zbliżającą się śmierć, resztkami sił dąży do tego wspólnego grobu i rzuca się w wawóz. Jednak pomimo starannych poszukiwań, jeszcze nikt nie odkrył tego olbrzymiego cmentarza.

Podobną legendę podaje Mickiewicz w „Panu Tedeuszu”, opisując litewskie mateczniczki:

„Niedźwiędz, gdy zjadłszy zęby, trawy nie przeżuwa,
Jelen zgrzybiały, gdy już ledwie nogi suwa.
Idą na cmentarz, nawet mniejszy zwierzę raniły
Lub chory, bieży umrzeć w swe ojczyście strony.
Stąd to w miejscach dostępnych, kiedy człowiek gości,
Nie znajdują się nigdy martwych zwierząt kości”.

Ryba z pierścieniem.

Przed tygodniem wysłano z Tunisu do Francji transport świeżo złowionych skombrji.

W Marsylii rozprzedano ryby detalicznie na targu. Jedna z gospodyń, oprawiając skombrje, ze zdumieniem zobaczyła, że w żołądku ryby znajduje się

wspaniały pierścień złoty z brylantem.

Tego samego dnia szczęśliwa gospodyni sprzedała pierścień za 340 franków. Oryginalna ryba, połykająca pierścienie, była złowiona w zatoce Tunetańskiej, nie daleko wyspy Zembra.

Największe mosty na świecie.

Od 30 lat istniał projekt połączenia przylądka Sidney w Nowej Południowej Walji z przylądkiem Mallerys Point za pomocą olbrzymiego mostu. Obecnie ma być wreszcie rozpoczęte to dzieło współczesnej techniki.

Nowy most będzie miał około 1250 metrów długości i jeden tylko łuk, o rozpiętości 550 m. Do wykonania mostu potrzeba 50,000 tonn stali. Koszty mają wynosić okragło 20 milionów dolarów, oprócz 5 milionów na zakup gruntu. Robota będzie wykonana wyłącznie przez robotników australijskich i z krajowego materiału. W czasie przewidywanych 6 lat trwania budowy będzie zajętych 1500 robotników.

Sidney otrzyma w ten sposób wspomagania budowlę. Pomiedzy dwoma słupami granitowymi, wysokości 100 merów, rozciągnie się od brzegu do brzegu, na 60 metrów ponad wodę, most tak wysoko, że najwyższe okręty będą mogły pod nim przepływać, oprócz 4 torów kolejowych,

jeszcze będą drogi dla wozów i dla pieszych, szerokości 25 metrów.

Pierwszy szkic projektu wykonał francuski architekt Imbault, znany z prac odbudowy mostów w czasie wojny.

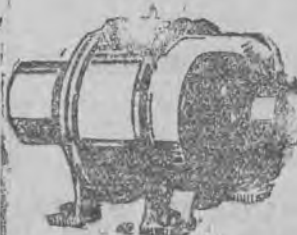
Most w Sidney będzie największym mostem łukowym na świecie i wogóle trzecim co do wielkości. Najdłuższym mostem na świecie jest most ruchomy na rzece św. Wawrzyńca koło Kwebeku, długości 600 metrów. Tego samego typu most mający 570 m. znajduje się w Szkocji. Trzecim z kolei co do wielkości będzie most łukowy w Sidney, a czwartym most Williamburg w N.-Jorku.

W Stanach Zjednoczonych buduje się obecnie kilka olbrzymich mostów. Koło Filadelfji stanie most o rozpiętości 560 m. a San Francisco otrzyma wkrótce ponad „Golden Gate” konstrukcję, która połączy brzegi odległe o 2300 metrów.

Także dla New Jorku jest projektowany nowy most ponad Hudsonem i w Detroiti dwupiętrowy most ponad rzeką Dertoit.

Teichmann i Mauch

Biuo elektryczne oraz warszlaty reperacyjne, — Łódź, Piotrkowska 240.
Przedstawicielstwo Austrjackiej Fabryki dynamomaszyn, Wiedeń.



Reperacja elektromotorów, dynamomaszyn, transformatorów, naczyń ogrzewalnych jako też wszelkie roboty wchodzące w zakres fachu.

Sprawdzanie i założenie piorunochronów.

Instalacja elektrycznych oświetleń i siły przenośnej.

skład wszelkich artykułów elektrotechnicznych, jakoteż motory i dynamomaszyny o każdej sile



ROWERY

w wielkim wyborze pierwszorzędnych firm, jak: „Victoria”, „Steeper”, „Merceder”, „Wanderer”.

Ceny fabryczne. poleca Karol Küster i Synowie

Łódź, Sienkiewicza 23.

Dr. med. S. Kantor

Specjalista chorób skórných i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej Godziny przyjęcia: 8—3 6—8 Dla pan 6—6

SANDAŁKI skorochody, pantofle domowe zakopiańskie pan-1856 tofle. Petersilge Piotrkowska 93

Na raty

JEDWABIE
WELNY
BAWEŁNY
krajowe i zagraniczne
poleca
SKLEP BŁAWATNY

ROMAN ARBUS

Przejazd 1

Brzydtko wygląda z każdej twarzy każda twarz z piegami Krem ORO usuwa je radykalnie

JULJAN STARSKI. (153)

Szatan Łodzi.

Powieść awanturniczo - obyczajowa z życia łódzkiego.

Kranc spojrzal na zegarek.

— Wpół do dwunastej... Jak widzę, pani Klara nie kwapi się na umówione spotkanie... Zegnaj panią...

Tola zerwała się...

— Nie, nie pozwolę panu odejść, panie Henryku... Klara musi się z panem zobaczyć... Niech się pan na mnie nie gniewa... Ja nie chciałam pana urazić. Te słowa to wyrwały mi się... No niech pan mnie zrozumie...

Na twarzy jej ukazał się dziwny grymas...

— Niech się pani uspokoi, panno Tolu... Dobrze... Zostanę się jeszcze... Czekam piętnaście minut, lecz jeżeli w ciągu tego czasu pani Klara nie nadejdzie, zechce jej pani oznajmić, że uważam to wszystko za głupi niesmaczny żart...

Po ustach Toli przemknął ledwo dostrzegalny uśmiech...

— Ależ, panie Henryku — przerwała mu — co za śmieszne przypuszczenie... Klara wyszła, by dowiedzieć się, gdzie jest Edward... Jest on podobno ranny — komponowała na poczekaniu.

— Ranny? Edward? Gdzie? Co? Kiedy dy?...

— Nie wiem sama... To jakaś tajemnicza historia... Zdaje się, że tragedia miłosna...

— I pani o tem mówi tak spokojnie? — Jakto, czyż nie wie pan, że między nami wszystko już skończone... Ze Edward uroił sobie, że jestem w poufalitych stosunkach z jego ojcem...

— Uroił sobie?

Tola spojrzala nań podejrzliwie...

— Jak to mam zrozumieć?

— Tak, jak pani wygodniej.

— Czy pan rzeczywiście podejrzewa, że mnie łączyło coś z panem Hansem Stüblem?

— Podejrzewam?... Nie... Wiem, że tak było... Zerwała się...

— I pan zapewne poinformował o tem Edwarda?

— Tak, więc cóż z tego? — odparł spokojnie...

— Podły — rzuciła mu w twarz...

— Z ust kobiet przyjmuje się nawet takie komplementy — zaśmiał się lekceważąco...

— Szubrawiec, lotr... — Twarz jej po kryła się krwawymi centkami, wściekłość nie pozwalała jej mówić...

— Ostrożnie, panno Tolu... Ostrożnie Proszę mi nie rozwiązywać języka... Zadzwoż mi o pani?

— Pan o mnie? Co pan wie? Mów pan... Tak, mów pan... No, prędzej... Cemu pan milczy? — wpiła mu się paznokciami w rękę...

— Holal — zawałał, wrywając jej rękę — zbyt temperamental unosi panią.

— Chce pani, bym mówił? Dobrze Niczego nie zataję... Ale niech pani pamięta o tem, że to pani chciała, bym mówił...

— Dobrze... Zagramy w otwarte karty...

— Niech pani wie, że znam całe jej życie... Poczynając od chwili, gdy wraz z kochankiem swoim zabiła pani starego Pilla — aż po dziś dzień, kiedy jest pani narzędziem w rękę bandy szantażystów i oszustów...

Wiem o wszystkim... Znam historję zielonego słonia, znam dzieje Barksona, wiem doskonale o pani lesbijskich praktykach z Klarą, wiem, żeś była jednocześnie na utrzymaniu u ojca i syna, wiem,

żeś wydawała Lehnowi tajemnice Stüblów — wiem wszystko...

Twarz Toli przybrała formę zimnej, nieruchomej maski... Ani jeden muskuł nie drgnął, tylko oczy jej płonęły...

Po chwili podniosła je na twarz Kranca...

— Tak... Teraz i ja wiem wszystko... Pan jest szatanem Łodzi!

— Milcz pani... — Schwycił ją za gardło i z całej siły rzucił ją na sofę...

Tola zaśmiała się spazmatycznie...

— Nie, teraz ja nie będę milczała... Szybko zrewanżowałam się panu, panie Szatan... Ha, ha, to będzie dla Łodzi sen sacja...

Pan dyrektor, Henryk Kranc, był szatanem Łodzi — był tym, który denuncjował, tym, który kradł, rabował i wydłubał pieniądze... Tym, który doprowadzał do ruiny dziesiątki rodzin...

O, pani wie bardzo mało, panno Tolu. Mogę pani uzupełnić jej wiadomości z tej dziedziny... I tak jutro nie będzie mnie już w Polsce!

Tola zerwała się...

— I pan przypuszcza, że te wszystkie zbrodnie ujdą panu bezkarnie?

— Zbrodnie?... To nie były zbrodnie. To była krwawa, potężna zemsta... Zemsta za życie mych rodziców!... (D. c. n.)

Prenumerata: W Łodzi mk. 3,300.000 i odnoz. do domu 250.000 miesięcznie — Zamiejscowa mk. 5,200.000 miesięcznie. Zagranica mk. 10.000.000 miesięcznie.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: mk. 5000 za wiersz milimetry (nastron10 szp.) W TEKŚCIE mk. 10000 za wiersz milim. (na str. 8 szpaly). NADEŚLANE: mk. 8000 za wiersz milimetry (na str. 8 szpaly). NEKROLOGI mk. 8000 za wiersz milimetry (na str. 8 szpaly). Zarezerwowane i zaślubione po tekście mk. 4000.000. Za miejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Express wieczorny i Republika łącznie 0.300.000

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 27-24, 22-14. Godziny przyjęć redakcji 6—7 po południu. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.